

Szlakiem nocnego wypadu na hitlerowców w Czersku Świeckim w 1944 r.

Tekst w maszynopisie został przesłany Józefowi Malinowskiemu, wówczas nauczycielowi Szkoły Podstawowej w Czersku Świeckim, w październiku 1987 roku.

W szczytowym okresie rozwoju zbrojnego ruchu oporu na Kociewiu (połowa 1942 – jesień 1944 r.) działało na nim łącznie około 500 partyzantów i spadochroniarzy radzieckich i LWP dysponujących ponad 100 schronami–bunkrami, w tym w części zapasowymi. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje zgrupowanie partyzanckie AK G-200 „Świerki” pod dowództwem por. Alojzego Bruskiego–„Graba” (1914–1946), działające w Borach Tucholskich, głównie w rejonie leśnym Osiek–Lipinki Świeckie–Osie. Wynika to z faktu, że było ono nie tylko najliczniejsze, ale również najlepiej zorganizowane i bojowo najaktywniejsze. Stan osobowy tego oddziału wynosił w kwietniu 1943 r. 23 partyzantów, w końcu 1943 r. – 115, podczas gdy w II połowie 1944 r. – 135, w tym około 35 w grupie podstawowej (kadrowej). W wyniku bowiem akcji scaleniowej umiał sobie „Grab” podporządkować dziewięć okolicznych jednostek partyzanckich. Na uzbrojenie zgrupowania składało się co najmniej 5 ręcznych karabinów maszynowych, 70 pistoletów maszynowych, karabiny, broń myśliwska, granaty ręczne, miny, radiostacje itp. Dowódca zgrupowania por. Al. Bruski „Grab”, oficer zawodowy piechoty wojny obronnej 1939 r., nie miał możliwości nabycia odpowiednich doświadczeń przed kwietniem 1943 r., to jest datą objęcia oddziału partyzanckiego. Wyróżniał się jednak osobistymi cechami charakteru, talentem i umiejętnościami oraz żołnierskim sercem.

Por. „Grab” zgodnie z wytycznymi Komendy Okręgu Pomorskiego AK widział potrzebę przygotowania ludzi i terenu do planu powstania przeciwko Niemcom. Stąd scalał okoliczne grupy partyzanckie, szkolił je i przygotowywał do czekających zadań. I chociaż bezpośrednia walka zbrojna z wrogiem przed rozpoczęciem powstania ogólnego nie stanowiła zasadniczego celu istnienia zgrupowania, to jednak okupacyjna rzeczywistość dyktowała niekiedy inaczej.

Szczególnie owocne były pod tym względem wykonanie wyroku śmierci we wsi Wierzchy na administratorze – Niemcu Erneście Herzbergu (21 VIII 1943 r.), a przede wszystkim największe w II wojnie światowej w Borach Tucholskich akcje zaczepno-bojowa, sabotażowo-rekwizycyjna wykonana siłami około 150 partyzantów i spadochroniarzy radzieckich K. Waluka na Czersk Świecki w końcu września 1944 r.

Czersk Świecki (niem. Helenenfelde), niewielka, bo około 300 mieszkańców licząca wieś borowiacka, w dużej części zasiedlona przez kolonistów niemieckich, położona przy podrzędnej drodze publicznej południe-północ, przebiegającej przez Bory Tucholskie, leżała w odległości około 8 km na południe od niemieckiego poligonu lotniczego (Bombenplatz) Bursztynowo (leśniczówka), nie opodal Lipinek Świeckich. Czersk Świecki był dla obsługi i ćwiczących na tym poligonie lotników ośrodkiem zakwaterowania, wypoczynku i ewentualnej rekonwalescencji, położonym na stosunkowo odległym zapleczu, korzystnym środowiskowo (suchy, łagodny klimat), mniej narażonym na ewentualne bombardowanie wroga, niż np. wspomniane Lipinki Świeckie. Lotnicy kwatrowali tu w szkole, przyadaptowanej na cele mieszkalne; w karczmie urządzili dobrze zaopatrzoną kantynę. Odpowiadała im stacja kolejowa w miejscu, najbliższa dla poligonu (Warlubie 11 km). Nie bez znaczenia dla nich był zakwaterowany w pobliskiej leśniczówce oddział Jagdkommando, podnoszący swą obecnością bezpieczeństwo tej wsi. Po prostu czuli się tu bezpieczni, jak nigdzie w pobliżu swego miejsca pracy i służby.

Tenże właśnie Czersk, uprzednio doskonale rozpracowany przez wywiad „Graba”, stał się celem oddziału wypadowego, zorganizowanego doraźnie przez dowódcę na czas określonej akcji zbrojnej, po wykonaniu której miał nastąpić odskok, zatarcie śladów i powrót do dawnych melin partyzanckich.

Wypad ten szczegółowo opisał jeden z jego uczestników, dotąd żyjący Henryk Szymanowicz, sanitariusz w tej akcji (Spełnił żołnierski obowiązek /2/, Pomerania 1987, nr 4, s. 22 i 23). Nie pokrywa się z nim w pełni niżej podany przebieg wydarzeń, oparty głównie o relację

żyjących jeszcze świadków, chyba jedynych już, Marty Ziuziakowskiej i z nią skonfrontowaną informacją Mieczysław Olszewskiego, obserwującego z ukrycia fragment „zachodni” akcji. Natomiast czytelnikowi autor pozostawia osąd ostateczny w tej sprawie.

Oddział wypadowy dotarł drogą leśną z kierunku przystanku kolejowego Kwiatki w rejon cmentarza ewangelickiego w Czersku około godziny 22.30. Orientację w terenie ułatwiała mu jasna, księżycowa noc. „Grab” wyznaczył i odprawił trzy grupy ubezpieczające: dwie do wsi z zadaniem zamknięcia od zewnątrz wejść z kierunków Osia i Jeżewa, oraz trzecią, najsilniejszą, w rejon samotnie w polu leżącego stogu zboża (szopy), z obowiązkiem asekurowania akcji od strony leśniczówki z oddziałem Jagdkommando.

Punktualnie o godz. 23 nastąpił równoczesny atak na dwa obiekty wroga: karczmę i szkołę. W karczmie Niemca Kurta Wentke jej współwłaścicielka, śpiąca w pokoju na strychu, zbudzona, otworzyła okno od strony wschodniej, zaczęła krzyczeć „Partisanen!” (Paryzanci) i bić w gong. Jeden z partyzantów strzelił do niej, raniąc ją w dłoń.

Wprawdzie partyzanci odcięli połączenie telefoniczne Czerska ze światem, ale mimo to zaalarmowane zostały zapewne przez oddział Jagdkommando posterunki żandarmerii w Osiu i Jeżewie. Ten ostatni zorganizował odsiecz, z którą doszło do walki z ubezpieczeniem na wschodnim skraju wsi. Jak utrzymuje wspomniany M. Olszewski, w walce tej poległ sam komendant posterunku żandarmerii 42-letni Erich Schutzler., podczas gdy w szkole w czasie strzelaniny ranny został spadochroniarz z grupy Waluka, Kostia Kalinowski.

Akcja na Czersk udała się. Udał się napad na mieszkanie karczmarza, niemieckiego urzędnika z posterunkiem obserwacyjno-podsłuchowym. Rozbrojono strażników-lotników i zabrano im broń. Zdemolowano kwatery i magazyny. Na furmankach znalazła się zdobycz w postaci broni i amunicji, żywności i kompletów ubraniowych.

Ale wypad pociągnął za sobą też odpowiednie represje ze strony okupanta. W Czersku znaleźli się funkcjonariusze gestapo, prowadzący dochodzenie. Przesłuchiwano M. Olszewskiego. Wzmogły się oblawy oddziałów Jagdkommando i innych w okolicznych lasach, choć sami Niemcy w Czersku stali się bardziej potulni.

„Grab w sumie stoczył co najmniej 10 walk z oblawami wroga, w których okupant posługiwał się i 20-krotnie większymi siłami policji i wojska. Straty własne „Graba” wynosiły w zabitych około 20 i wielu w rannych. Wyższe na pewno były ofiary po stronie wroga.

Działalność „Graba”, której pozostał wierny do końca okupacji, miała ogromne, społeczne znaczenie. Budziła wśród Polaków ducha oporu i nakładała na nich obowiązek prowadzenia walki z wrogiem. Stanowiła skuteczną demonstrację patriotyczną o wychowawczym znaczeniu. Przekonywała społeczeństwo bardziej, niż np. wszelkie ulotki czy odezwy. Działalność tę akceptowało polskie otoczenie, o czym świadczyło poparcie, jakiego ono udzielało partyzantce.

„Grab” został po wojnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Krzyżem Virtuti Militari V klasy oraz awansowany do stopnia kapitana.

Starogard Gd., dnia 20 X 1987 r.

/-/ Józef Milewski

Bibliografia (ważniejsza):

1. Ciechanowski Konrad. Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945. Warszawa 1972
2. Jaśkowiak Jerzy. Strzały w Borach Tucholskich (14 odcinków) i Partyzanckim szlakiem (8 odcinków). Dziennik Wieczorny, Bydgoszcz, 1983 i 1984
3. Korespondencja mgra Józefa Malinowskiego z Osia z 5 X 1987 r. i USC w Jeżewie z 15 X 1987 r. do autora
4. Milewski Józef. Partyzanckimi ścieżkami po Kociewiu. Starogard Gd. 1987
5. Szymanowicz Henryk. Spełnił żołnierski obowiązek. Pomerania, Gdańsk 1987, nr 3-5
6. Wywiady: - Mieczysław Olszewski
- Marta Ziuziakowska

Wypęd nocny grup zbrojnych
"Graba"/AK/ i Waluka/redz./
na Czernsk Swiecki/4 X XX 1944,g.23/
/szkic orientacyjny/

Legenda

Pozycje niemieckie

- Karczma/sklep, restauracja/ ceglana 25 m x 15 m, parterowa, poddasze z mieszkaniem Kurta Wentke, SS-mana, Ortsvorstehera/sołtysa/. Wiejski punkt alarmowy.
- ▭ Szkoła ceglana 40 m x 15 m, parterowa, poddasze z mieszkaniem, Kwatery 150-200 lotników-rekonwalescentów. W podwórzu magazyn/y/
- Y Leśniczówka ceglana/1912/ 15 m x 15 m, piętrowa. Siedziba Jagdkommando/ok. 30 Ukraińców/. W podwórzu magazyn/y/
- Kierunek uderzenia żandarmów z posterunku w Jeżewie/po g.23/
- ☒ Cmentarz ewangelicki m.in. z grobem Kurta Wentke. Obecnie zniszczony.

Skład grupy wypadowej

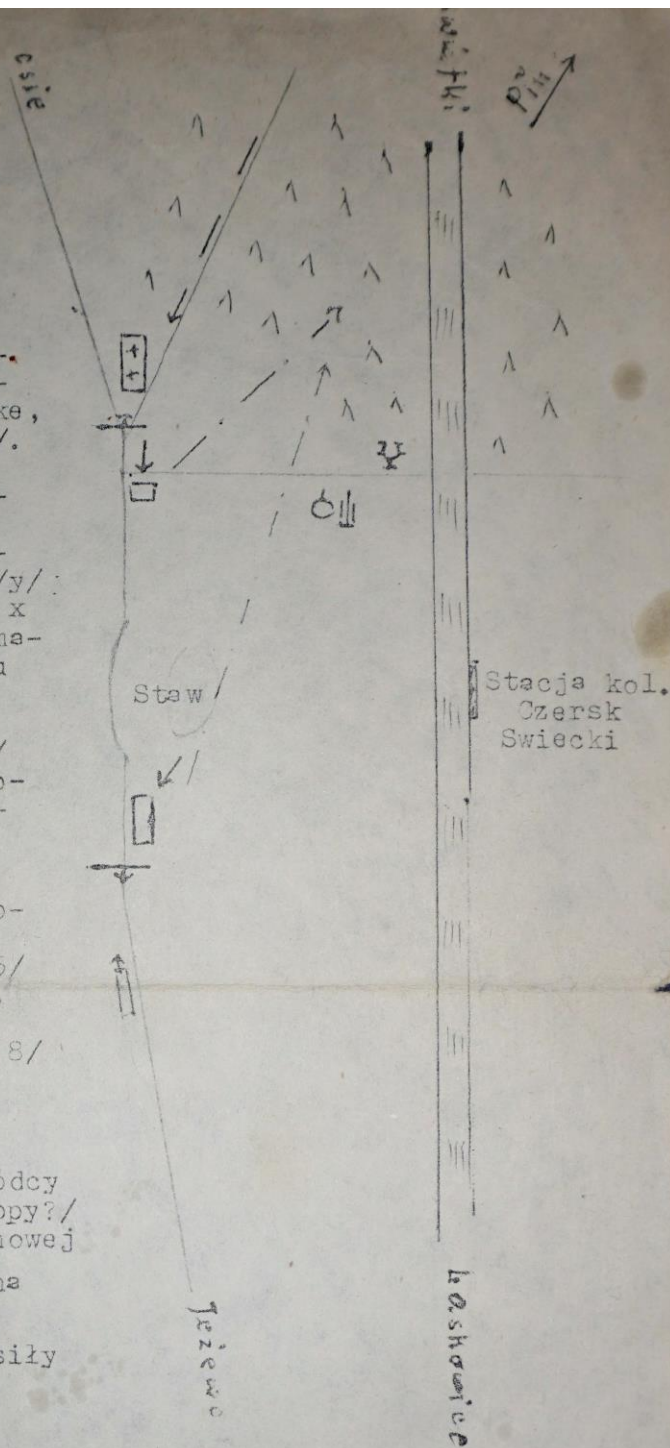
- Oddziały "Graba"/35 osób/, H. Bukowski/20/, J. Sikorskiego/20/, B. Szapanskiego/15/, B. weinera/15/
- Część oddziałów A. Kwiczora/10/, F. Marczyka/10/, J. Sznajdera/10/
- Skoczowie radzający K. Waluka/18/

Działalność grupy

- Trasa domarszu
- Kierunki odwrotu ze zdobyczą
- Domniemane miejsce postoju dowódcy akcji. Obwód/koło stery żyta-szopy?/
- ☒ Stanowisko ogniowe broni maszynowej
- Oddziały ubezpieczające akcję na skrajach wsi Czernsk Swiecki
- ↑ Kierunki uderzeń na obiekty i siły wroga/karczma, szkoła/

Odległości:

- Karczma-szkoła ok. 550 m
- Karczma-leśniczówka ok. 500 m
- Karczma-cmentarz ok. 200 m



Opracował J. Milewski

Józef Konstanty MILEWSKI (1914-1998) – działacz społeczny, regionalista, popularyzator regionu Kociewia. Współtwórca Zrzeszenia Kociewskiego, później Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej, członek (w tym przewodniczący) Rady Programowej Kociewskiego Kantoru Edytor-skiego i zespołu redakcyjnego „Kociewskiego Magazynu Regionalnego”. Pozostawił po sobie liczne prace dotyczące historii Kociewia, w tym doktorat „Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945”. /Na podst. „Nowego Bedekera Kociewskiego” Romana Landowskiego Gdańsk 2002/